

Flint, WOLNA CHATA (ft. VIXEN)

Mam wolny chawir
Starzy zostawili w lodówce szame i poszli
Jestem, a w zasadzie byłem
Bo teraz to my tu jesteśmy dorośli
I minął ten czas gdy byliśmy beztroscy
Wnioski:
Dziś wolna chata to pełny zlew
Pusta lodówka, kompletny chlew
Jedno piwko i grzecznie położyć się
Nie wchodzi w grę
Nadal zakrzywiam tę czasoprzestrzeń
.. aż trzeszczy
Gdy sąsiedzi się kładą i gdy wstają wcześniej
Tamte budynki to były czyjeś domy
Tamte dziewczynki to były czyjeś żony
Wrażen tony, jakby były na żetony
Wolna chata włazę w to nie po to żeby znaleźć nowe narzeczone
Było tych miłostek
Moja lala pakuje walizkę i buzi
Znów) obiad w churczyki i jointy po ciężkim tygodniu
Ogarnia mnie luzik
Robię crusik po mieście
Póki rezerwa w oczach nie zrobi blink
Wracam na wolny chawir i dzwoni telefon
„Zostaw wiadomość”
Wszystkiego tu jest za dużo
Dymu, butelek i brudnych talerzy
Wymięte ciuchy, pranie z treningu
Patrzę czy w szafie jakiś nowy t-shirt leży
Nówka, leży jak ułał
Wolny styl, wolna chata
Ale ten pusty dom kiedyś w końcu zrobi ze mnie wariata

Wolna!
Jest pełny portfel, pełna lodówka
I pełno planów
Chata!
Jest pełny zlew, pełny rozpierd*
I pusto nazajutrz
Wolna!
Jest busty barek, pusta kiermana
Bałagan w mieszkaniu
Chata!
W ostatniej chwili sprzątanie
Do następnego wolnego czekanie
/2x